



**Pierwszy Wiceprezydent Miasta Łodzi**

ul. Piotrkowska 104  
90-926 Łódź  
tel.: +48 42 638 44 48  
fax: +48 42 638 59 01  
e-mail: lckm@uml.lodz.pl  
www.uml.lodz.pl

z przeprowadzenia dyskusji publicznej nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Pomorskiej, Iglastej, Jugostowiańskiej i Popielarni.

Protokół został sporządzony w dniu 29 września 2023 r. w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi, przez mgr inż. Dorotę Staręgą – Starszego Projektanta w Zespole Projektowym Nr 4 w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi.

Na podstawie art. 17 pkt 9 oraz art. 8d ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) w dniu 12 września 2023 r. w godzinach od 15.00 do 17.00 przeprowadzono dyskusję publiczną nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Pomorskiej, Iglastej, Jugostowiańskiej i Popielarni.

Dyskusja odbyła się za pomocą środków porozumiewania się na odległość, co jest zgodne z art. 8d ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Przeprowadzono ją w aplikacji Microsoft Teams, w sposób umożliwiający każdemu jej uczestnikowi zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego.

Dyskusję rozpoczął mgr inż. Dariusz Kiedrzyński – moderator dyskusji. Na wstępie powitał wszystkich uczestników, przedstawił osoby biorące udział w spotkaniu ze strony Miejskiej pracowni Urbanistycznej w Łodzi oraz omówił przewidywany porządek spotkania. Następnie poinformował o możliwości zabrania głosu i zadawania pytań przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku, po zgłoszeniu chęci użycia kamery lub mikrofonu, a także w formie zapisu tekstowego na czacie. Uczestnicy zostali powiadomieni, że spotkanie jest nagrywane na potrzeby sporządzenia protokołu, a regulamin dyskusji publicznej oraz informacje o przetwarzaniu danych osobowych zamieszczone są na stronie internetowej Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi. Następnie głos został przekazany Pani Projektant – Dorocie Starędze.

Pani Dorota Staręga przedstawiła prezentację, w której omówiła najważniejsze uwarunkowania obszaru wynikające ze stanu istniejącego oraz główne założenia i cele projektu planu. Po zaprezentowaniu projektu planu Pan Dariusz Kiedrzyński rozpoczął dyskusję i zachęcił do zadawania pytań.

I. Głos w dyskusji zabrali:

Głos zabrał Pan ██████████. Zapytał z którego roku jest Studium miasta Łodzi.

Pani Dorota Staręga poinformowała, że obowiązujące Studium jest z 2018 r. i było zmieniane w 2019 r. oraz 2021 r.

Pan ██████████ zwrócił uwagę, że minęło już 5 lat od przyjęcia Studium, a osiedle Mieszki rozwija się w sposób dynamiczny. Ponadto zauważył, że w projekcie planu wskazana jest ochrona walorów krajobrazowych przy jednoczesnym dopuszczeniu zabudowy do wysokości 30 m, co uznał za wykluczające się. Wyraził zaniepokojenie możliwością realizacji wiatraków. Dodał, że Osiedle Mieszki leży w granicach miasta, a nie wsi. Wyraził zdanie, że osiedle powinno się rozwijać w kierunku zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, a nie rolniczej, jak wskazano w projekcie planu. Na koniec zapytał z jakich względów obszar przy styku ulic Jugosłowiańskiej i Iglastej został wyłączony z planu.

Pani Dagmara Meksa wyjaśniła, że parametr wysokości 30 m dotyczy obiektów budowlanych, tj. infrastruktury technicznej. Dodała, że projekt planu nie dopuszcza realizacji nowych budynków oraz nie dopuszcza realizacji elektrowni wiatrowych. Wyjaśniła, że elektrownie wiatrowe mogłyby pojawić się wyłącznie w przypadku, gdyby przeznaczenie terenów dopuszczało taką możliwość, a omawiany projekt planu nie zawiera takich ustaleń. Pani Meksa odniosła się również do kwestii rolniczego charakteru omawianego fragmentu osiedla. Zwróciła uwagę, że przeznaczenie na tereny rolnictwa jest jednym z kilku przeznaczeń ustalonych w projekcie planu, pozostałe to tereny leśne oraz tereny zieleni naturalnej. Dodała, że celem ich wyznaczenia było przede wszystkim pozostawienie tych terenów jako otwarte i niezabudowane, niewskazane do inwestowania. Następnie opowiedziała o procesie wyznaczenia zasięgów terenów inwestycyjnych, m.in. mieszkaniowych, na etapie Studium, analizach i bilansach wówczas sporządzanych oraz o konsekwencjach ekonomicznych wyznaczania nowych terenów mieszkaniowych, tj. zapewnienie dostępu do usług publicznych, zapewnieniu komunikacji publicznej, doprowadzeniu infrastruktury technicznej. Podsumowała, że ze względu na te kwestie nie było możliwe przeznaczenie wszystkich terenów należących do miasta Łodzi na tereny budowlane. Powiedziała, że ograniczono możliwość wprowadzania nowej zabudowy na terenach obrzeżnych miasta, gdzie doprowadzenie infrastruktury i zapewnienie usług byłoby dla miasta na ten moment bardziej kosztowne niż przeznaczenie na tereny mieszkaniowe obszarów zlokalizowanych bliżej centrum miasta. Dodała, że w przypadku omawianego projektu planu względy krajobrazowe i ekologiczne miały znaczenie przy ustalaniu przeznaczeń uniemożliwiających powstawanie nowej zabudowy. Na koniec zwróciła uwagę

na kwestię aktualizacji studium, która może obejmować korektę zasięgów terenów inwestycyjnych, na przykład w przypadku wypełnienia się zabudową terenów wcześniej wskazanych jako inwestycyjne.

Pani Dorota Staręga wyjaśniła, że fragment obszaru między ulicą Iglastą a Jugosłowiańską leży w granicach objętych planem miejscowym, a przeznaczenie tam wskazane to teren drogi głównej. Poinformowała również, że we wskazanym miejscu planowane jest odwodnienie obwodnicy.

Pan [REDACTED] nawiązał do wypowiedzi Pani Meksy zauważając, że od czasu przyjęcia Studium przy ul. Popielarni powstały co najmniej trzy osiedla na podstawie wydanych decyzji o warunkach zabudowy. Poinformował, że kolejni mieszkańcy kupują działki i składają wnioski o warunki zabudowy, a w Studium wskazuje się, że miasto nie będzie się rozwijało na tym obszarze. Ponadto zwrócił uwagę, że miasto planuje z ulicy Pomorskiej zrobić ulicę o klasie głównej oraz że są projektowane przejazdy kolejowe, które poprawią komunikację w tej części miasta. Kontynuował mówiąc, że projekt planu zakłada, że ten obszar będzie terenem zielonym, bo w jakiejś innej części miasta miasto przewidziało rozwój zabudowy. Zwrócił uwagę, że ludzie budują się tam gdzie chcą, a na osiedlu Mieszki jest wydawanych coraz więcej decyzji o pozwoleniu na budowę. Podsumował, że przez ustalenia omawianego planu miejscowego ograniczana jest możliwość zabudowy. Dodał, że jeśli dobrze rozumie, to osiedle Mieszki zostało wciągnięte do miasta Łodzi po to, by nic się na tym obszarze nie działo. Zapytał po co Mieszki zostały przyłączone do miasta Łodzi i wyraził zdanie, że nikt nie chciał by tak się stało. Powiedział również, że Mieszki powinny być traktowane jak miasto, bo jeśli tak się nie stanie, to na pewno sąsiednie gminny z chęcią przyjmą Mieszki w swoje granice i osiedle nie będzie traktowane jak kula u nogi oraz będzie mogło się rozwijać. Wyraził oburzenie polityką miejską w zakresie osiedla Mieszki.

Pani Paulina Górską nawiązała do jednego z poruszonych tematów i omówiła problem ustawodawczy polegający na dualizmie planowania przestrzennego w Polsce. Zwróciła uwagę na brak wymogu zgodności wydawanych decyzji o warunkach zabudowy z polityką przestrzenną miasta. Poinformowała, że MPU jest zobligowane do procedowania projektów planów miejscowych zgodnie z polityką przestrzenną miasta wyrażoną w Studium.

Pani Dagmara Meksa sprecyzowała, że obszar projektu planu, który jest omawiany, nie obejmuje swoimi granicami całego osiedla Mieszki, tylko jego północny fragment. Wskazała, że dla osiedla Mieszki w Studium przewidziano rozwój wzdłuż istniejących ciągów komunikacyjnych. Nie zgodziła się ze stwierdzeniem, że miasto pragnie zachować cały obszar osiedla jako rolniczy.

Pan [REDACTED] przerwał wypowiedź mówiąc, że nie może słuchać tych wyjaśnień, zwracając uwagę na to, że w innych rejonach osiedla nie powstają plany miejscowe z uwagi na przebieg kolei dużych prędkości.

Pani Dagmara Meksa odniosła się do tej wypowiedzi stwierdzając, że nie rozumie związku pomiędzy koleją dużych prędkości, nieprocedowaniem planów miejscowych i tym co powiedziała wcześniej.

Pan [REDACTED] ponownie przerwał wypowiedź Pani Meksy. Powiedział, że nie rozumie dlaczego inne osiedla są wskazane do rozwoju zabudowy, a Mieszki są z niej wykluczone. Stwierdził, że MPU wymyśla niepotrzebne rzeczy, które nie mają uzasadnienia. Poprosił o nieopowiadanie bajek. Wyraził zdanie, że MPU powinno trzymać się jednej zasady do wyznaczania obszarów przeznaczonych pod zabudowę.

Pani Dagmara Meksa ponownie odniosła się do tego, że miasto wyznacza tereny pod zabudowę w sposób najbardziej ekonomicznie uzasadniony do rozwoju z uwagi na to, że miasto partycypuje w kosztach rozwoju tych terenów. Powiedziała, że budżet miasta jest ograniczony i ma to wpływ na podjęcie zobowiązania przez miasto, które tereny będą aktywowane inwestycyjnie. Dodała, że osiedle Mieszki nie jest inaczej traktowane niż inne osiedla.

Pan [REDACTED] zapytał czy mieszkańcy ulic Popielarni czy Iglastej płacą niższe podatki z uwagi na to, że miasto nie chce rozwoju tego obszaru. Stwierdził, że nie rozumie tego, co Pani Meksa powiedziała.

Pan [REDACTED] zapytał z czego wynika, że miasto wcześniej pozwala się budować oraz wydaje decyzje o warunkach zabudowy, a w tym momencie powstaje plan, który tej zabudowy zakazuje.

Pani Dorota Staręga wyjaśniła, że zgodnie z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym plany miejscowe muszą być spójne z kierunkami wyznaczonymi w studium. Przypomniała, że studium dla tego obszaru wskazuje jako kierunek rozwoju tereny otwarte, na których nie ma możliwości wprowadzania nowych terenów budowlanych. Następnie powiedziała, że decyzje o pozwoleniu na budowę zostały wydane na podstawie decyzji o warunkach zabudowy, które są wydawane w oparciu o inne przepisy i te decyzje nie muszą być zgodne ze studium. Dodała, że w projekcie planu znajdują się ustalenia dla istniejącej zabudowy, które dopuszczają jej rozbudowę. Następnie przywołała zapis ustaleń z projektu planu.

Podsumowała mówiąc, że budynki z wydanymi decyzjami o pozwoleniu na budowę mogą zostać zrealizowane. Stwierdziła, że niestety obecne przepisy często tworzą sytuacje, w których występuje niezgodność wydanych decyzji o warunkach zabudowy z ustaleniami projektu planu miejscowego.

Pan [REDACTED] dopytał o trwającą procedurę zmiany studium i jaki ma ona związek z procedowanym projektem planu miejscowego, z uwagi na to, że składali wnioski o wprowadzenie zmian w studium.

Pani Dagmara Meksa odpowiedziała, że plan jest przygotowywany na bazie aktualnego studium. Poinformowała również, że procedura zmiany studium może trwać kilka lat i nie wstrzymuje się prac nad sporządzaniem projektów planów w trakcie aktualizowania studium. Powiedziała, że korekty obowiązujących planów są czasem robione na bieżąco w przypadkach, gdzie istnieje taka potrzeba. Wyjaśniła, że jeśli w zaktualizowanym studium obszar ten będzie miał inne przeznaczenie, nie jest wykluczone, że plan miejscowy zostanie zmieniony. Dodała, że zarówno studium jak i plan miejscowy to dokumenty bezterminowe, które obowiązują dopóki nie zostaną uchylone przez inne akty prawne.

Pani Paulina Górka potwierdziła, że trwa aktualizacja studium, jednak z uwagi na zmianę ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, badane są przepisy prawne obejmujące zagadnienia trwających procedur. Następnie odniosła się do sporządzania planów miejscowych, informując, że gdyby przerwano trwające prace, miasto straciłoby kontrolę nad swoim rozwojem i nie nadążałoby za potrzebami mieszkańców, zwłaszcza na obszarach, na których wydawanych jest więcej decyzji o warunkach zabudowy. Potwierdziła, że dokonywane są korekty planów miejscowych po weryfikacji kierunków rozwoju. Podsumowała mówiąc, że MPU nie może zwlekać ze sporządzaniem planów miejscowych z uwagi na wydawane decyzje o warunkach zabudowy.

Pan [REDACTED] odniósł się do kwestii wydzielonych działek znajdujących się w centralnej części obszaru przy ulicy Popielarnia. Zauważył, że dla części nieruchomości zostały wydane decyzje o pozwoleniu na budowę, a część pozostanie niezabudowana, jeśli właściciele nie przechytrzą procedury sporządzania planu miejscowego.

Pani [REDACTED] zapytała dlaczego nie ma nigdzie wprost napisane o niemożliwości budowania elektrowni wiatrowych oraz zapytała jaka jest perspektywa zaopatrzenia ulicy Popielarni w kanalizację, wodociąg oraz regularne naprawy dróg. Odniosła się również do poruszanej wcześniej kwestii możliwości rozwoju osiedla Mileszki. Wskazała, że w innej części osiedla ludzie

nie mają prawa do budowy z uwagi na plan oddziaływań kolejowych. Stwierdziła, że osiedle zacznie wymierać, bo ludzie nie będą kupować działek.

Pani Dorota Staręga, odnosząc się do pierwszego pytania o elektrownie wiatrowe wyjaśniła, że według obowiązującego rozporządzenia dotyczącego planów miejscowych elektrownie wiatrowe znajdują się w katalogu przeznaczeń stosowanych w planach miejscowych, co oznacza, że jeśli takie przeznaczenie nie jest dopuszczone w danym terenie, to nie może być ono zrealizowane. Podkreśliła, że katalog możliwych przeznaczeń znajdujący się w rozporządzeniu jest katalogiem zamkniętym. Przywołała również zapisy z planu miejscowego dotyczące przeznaczeń podstawowych i uzupełniających, wskazując, że brak wśród nich elektrowni wiatrowych. Następnie odniosła się do kolejnego pytania dotyczącego możliwości wprowadzenia infrastruktury w ul. Popielarnia. Poinformowała, że MPU nie jest w stanie odpowiedzieć kiedy zostanie zrealizowana infrastruktura.

Pani Dagmara Meksa dodała, że z uwagi na fakt, że tereny sąsiednie nie są przeznaczone do rozwoju zabudowy, ulica Popielarnia nie jest wskazana jako korytarz do prowadzenia infrastruktury. Przypomniała, że jest to wynik analiz i bilansów przeprowadzonych na potrzeby studium. Na koniec odniosła się do kwestii niemożliwości wprowadzania zabudowy w innych częściach osiedla Mieszki. Powiedziała, że MPU są znane problemy osiedla związane z budową Kolei Dużych Prędkości i dodała, że jako jednostka miejska nie ma możliwości wypowiedzania się o inwestycji, która nie jest miejska. Powiedziała ponadto, że jest to zagadnienie poza obszarem omawianego projektu planu.

Pani [REDAKTOWANE] powiedziała, że poczuła się urażona stwierdzeniem, że osiedle Mieszki leży na obrzeżach miasta. Poinformowała, że osiedle leży 6 km od centrum miasta oraz znajduje się na wysokości Janowa. Dodała, że nie rozumie dlaczego wodociąg w ul. Popielarni kończy się w połowie długości ulicy i nie może zostać przedłużony do ulicy Jugosłowiańskiej.

Pani Paulina Górka powiedziała, że zgadza się ze spostrzeżeniami i dodała, że do każdego projektu planu można złożyć uwagę.

Pan [REDAKTOWANE] zauważył, że wyznaczono strefę zieleni przy ulicy Pomorskiej a jest to miejsce, do którego są doprowadzone media. Stwierdził, że nie rozumie dlaczego nie ma tam strefy przeznaczonej na tereny budowlane. Zapytał również czy gmina przewiduje odszkodowania w skutek utraty wartości gruntów lub wykup tych gruntów.

Pani Dagmara Meksa powiedziała, że pytanie odnośnie powodu niewyznaczenia obszarów zabudowy przy ulicy Pomorskiej, odnosi się do treści Studium. Nawiązała do swojej wcześniejszej wypowiedzi na temat analiz i bilansów sporządzanych na potrzeby studium. Dodała, że oprócz doprowadzenia infrastruktury technicznej, tereny zabudowy mieszkaniowej muszą mieć zapewnioną obsługę przez infrastrukturę społeczną np. poprzez dostęp do usług publicznych, w tym szkoły. Kontynuowała mówiąc, że w trakcie sporządzania studium został wybrany model rozwoju miasta koncentrujący się na dogęszczaniu już istniejącej struktury, która skupia się bliżej centralnych części miasta. Powiedziała, że tereny znajdujące się poza centralną częścią miasta miałyby pełnić funkcję rezerwową dla rozwoju zabudowy. Wyjaśniła, że przy założeniu, że centralne tereny zapełnią się mieszkańcami, uruchamiane by były nowe tereny. Dodała, że jeśli chodzi o obszar przy ulicy Pomorskiej, trzeba wziąć pod uwagę, że ukształtowanie terenu jest tam niekorzystne dla wprowadzania terenów zabudowy. Zwróciła uwagę na obniżenie terenu przez istniejącą dolinę ciekłu spod Sikawy oraz wyznaczony z tego względu korytarz ekologiczny.

Pan [REDACTED] odniósł się do odpowiedzi i ponownie poinformował, że dla tych nieruchomości jest zapewniona infrastruktura, jest dojazd oraz istnieje wkoło zabudowa mieszkaniowa. Wskazał również jako przykład zabudowę znajdującą się po północnej stronie doliny. Powiedział, że rozumie kwestie ekologiczne i zapytał czy ktoś rozważał interesy właścicieli gruntów. Na koniec wypowiedzi przypomniał swoje drugie pytanie o odszkodowania lub wykup terenów.

Pani Dagmara Meksa odpowiedziała, że miasto tworząc politykę przestrzenną waży interesy prywatne oraz publiczne, czego efektem jest wyznaczenie zasięgów obszarów budowlanych w Studium. Poinformowała, że sąsiednia zabudowa mieszkaniowa nie powstała w zgodzie z polityką przestrzenną miasta, tylko powstała na podstawie wydanych decyzji o warunkach zabudowy. Stwierdziła, że mieszkańcy, którzy idąc tą ścieżką uzyskują pozwolenie na budowę, niejako biorą na siebie odpowiedzialność za to, w jaki sposób będzie im się tam żyło. Dodała, że miasto nie musi sankcjonować tego stanu. Powiedziała, że przy wydawaniu decyzji o warunkach zabudowy nie ma prawnej możliwości patrzenia na konsekwencje wydanych decyzji. Następnie potwierdziła, że obszar przy ulicy Pomorskiej ma środowiskowe ograniczenia i z tego względu nie ma możliwości wprowadzenia zabudowy. Na koniec odniosła się do kwestii odszkodowań i poinformowała, że gdy plan miejscowy wejdzie w życie, to właściciele nieruchomości mają uprawnienie do wystąpienia do miasta o odszkodowanie, o ile sposób wykorzystywania ich gruntów został przez plan ograniczony lub wartość tych gruntów zmalała.

Dodała, że są to procesy indywidualnie rozpatrywane czy rzeczywiście nastąpiło pogorszenie stanu.

Pan [REDACTED] ponownie zwrócił uwagę na to, że osiedle Mieszki nie jest terenem oddalonym i nie są to tereny niedostępne. Wskazał, że fragment osiedla objętego granicami planu leży pomiędzy ważnymi ulicami, do których jest doprowadzona infrastruktura. Zauważył, że miasto nie musi dla tego osiedla budować sklepów czy nowych dróg, ani doprowadzać infrastruktury. Następnie odniósł się do kwestii odszkodowań. Zapytał czy dobrze rozumie, że to mieszkańcy mają procesować się z miastem jeśli uważają, że ich działki straciły na wartości. Stwierdził, że powstający plan miejscowy jest wynikiem zaniedbania od dekad i zwrócił uwagę, że dopiero od dwóch lat Miejska Pracownia Urbanistyczna uważa, że brak jest planów miejscowych. Powiedział, że zanim zostaną podjęte prace nad sporządzaniem planów miejscowych, najpierw powinno się zweryfikować plan rozwoju miasta oraz powinno się sporządzić nowe studium. Przywołał przykłady z innych procedur planów miejscowych wynikające z nieaktualnego studium. Stwierdził, że MPU próbuje usankcjonować dekady swojego niedziałania. Wyraził zdanie, że „projekt planu jest głupi, beznadziejny, bezmyślny i niczym nie podparty”. Powiedział, że jeśli projekt planu zostanie uchwalony, to mieszkańcy wystąpią o odłączenie z miasta Łodzi. Dodał, że MPU nie ma żadnego uzasadnienia do przeznaczenia tego fragmentu osiedla na tereny zielone. Wyraził niezrozumienie do wprowadzania 30-tometrowych budynków na obszarze miasta oraz dla nieujęcia w planie zakazu elektrowni wiatrowych. Stwierdził, że MPU nie zastanawia się nad tym jak ucierpią mieszkańcy. Zwrócił uwagę, że przez powstający plan miejscowy, ludzie są zmuszeni do przyspieszenia prac nad wybudowaniem domów, aby zdążyć przed wejściem w życie planu miejscowego i obejść przepisy, które nazwał głupimi. Podsumował, że ten projekt planu jest nie do przyjęcia. Zapowiedział, że zostaną złożone uwagi. Stwierdził również, że „MPU ma gdzieś mieszkańców”. Zasugerował, że MPU pozwala na nową zabudowę w rejonach, gdzie mieszkają radni miasta Łodzi. Na zakończenie dodał, że przez 20 lat nie było planu miejscowego i nagle ktoś się przebudził i postanowił plan zrobić na podstawie nieaktualnego studium.

Pan Dariusz Kiedrzyński podziękował za głos i poprosił o kulturalne wyrażanie się wszystkich obecnych na dyskusji.

Pani Paulina Górka również poprosiła o kulturalną formę wypowiedzi. Dodała, że podczas tej dyskusji nie jest przedstawiane osobiste zdanie projektantów tylko stan faktyczny, dokumenty i podstawy prawne.



Pan [REDACTED] przerwał wypowiedź chcąc zwrócić uwagę na nieaktualność studium.

Pani Paulina Górską zwróciła uwagę, że tereny, które zostały zabudowane i powstały tam osiedla deweloperskie, nie zostały objęte granicami projektu planu, mimo tego, że powstały niezgodnie z polityką rozwoju miasta. Poinformowała, że bez planów miejscowych w oparciu o decyzje o warunkach zabudowy na tym obszarze może powstać jakakolwiek inwestycja, która może być uciążliwa dla mieszkańców, np. hale produkcyjne. Przypomniała, że elektrownie wiatrowe są zakazane na tym obszarze i dodała, że w aktach prawnych nie jest wskazane powtarzanie ustaleń, bo jest to błąd legislacyjny.

Pan Dariusz Kiedrzyński poprosił Pana [REDACTED] o wyciszenie mikrofonu z uwagi na to, że zakłóca wypowiedzi innych.

Pani [REDACTED] poprosiła o wyjaśnienie jakie budowle zostały dopuszczone w terenie wg ustalenia z projektu uchwały z §18 pkt 2.

Pani Dorota Staręga wyjaśniła, że mowa tutaj o infrastrukturze, m. in. sieciowej, która mogłaby zostać zrealizowana w drodze. Zwróciła uwagę, że jest to działka miejska, dla której głównym przeznaczeniem jest droga, a infrastruktura miałaby być zrealizowana jako towarzysząca.

Pani [REDACTED] dopytała czy to oznacza, że mimo zakazu budowania budynków miasto może wybudować budowle w obrębie drogi.

Pani Dorota Staręga wskazała na różnicę pojęć budowli oraz budynków. Dodała, że ze względów przestrzennych i ograniczeń w wielkości działki nie wszystkie elementy z katalogu znajdującego się w definicji budowli, będą mogły zostać zrealizowane. Podsumowała, że w drodze jest to dopuszczenie głównie infrastruktury.

Pani Dagmara Meksa dodała, że dopisek o tym, że mogą być zrealizowane wyłącznie budowle ma za zadanie wykluczyć budynki z tego przeznaczenia, m.in. trafostacji w budynku, przepompowni.

Pan [REDACTED] nawiązał do osiedli znajdujących się poza obszarem planu i porównał je do sytuacji działek przy ul. Popielarni, gdzie tworzy się małe osiedle. Poinformował, że część osób zdążyła uzyskać decyzje o pozwoleniu na budowę, ale pozostanie kilka działek niezabudowanych. Powiedział, że jest to wykluczenie tych osób z możliwości zabudowy. Zwrócił uwagę, że zostały już

poniesione koszty przez nowych mieszkańców na doprowadzenie we własnym zakresie infrastruktury, ale część osób po wejściu planu w życie nie będzie mogła wybudować budynku mieszkalnego. Stwierdził, że interesy osób prywatnych nie zostały wzięte pod uwagę.

Pani Dagmara Meksa odpowiedziała, że obecnie większość tego obszaru to tereny rolne bądź leśne. Dodała, że osoby, które w trakcie procedury pozyskały pozwolenie na budowę, będą mogły przekształcić swoje nieruchomości na działki budowlane. Powiedziała, że trudno mówić o nieuwzględnieniu interesu ponieważ nieruchomości te pozostają niezabudowane w stanie istniejącym, a polityka miejska dotycząca tego obszaru była znana od wielu lat i obszar objęty planem nie był przeznaczony pod rozwój nowej zabudowy. Przyznała, że rozumie punkt widzenia mieszkańców i chęć uzyskania pozwoleń na budowę. Dodała, że jeśli już ktoś dostał takie pozwolenie, to może zrealizować budynek zgodnie z nim i tego projekt planu miejscowego nie wstrzymuje.

Pan [REDAKTOWANE] zapytał, że skoro są to tereny nieprzeznaczone na zabudowę to dlaczego zostały tam wydane pozwolenia na budowę. Powiedział, że przy zakupie tych działek jednym z warunków zakupu było uzyskanie warunków zabudowy. Wyraził zdanie, że miasto wprowadziło ludzi w błąd wydając warunki zabudowy, a teraz dowiaduje się, że polityka miasta jest taka, że mają to być obszary niebudowlane.

Pani Dagmara Meksa odpowiedziała, że to jest dysonans, o którym już była wcześniej mowa podczas dyskusji. Wyjaśniła, że opowiadając o polityce przestrzennej miasta mówiła o dokumentach miejskich, do których sporządzenia miasto jest zobligowane, takich jak studium i plany miejscowe. Ponownie wyjaśniła, że decyzje o warunkach zabudowy wydawane są w zupełnie innym trybie, na indywidualne wnioski mieszkańców. Dodała, że obecnie wygląda to tak, że miasta nie mają podstaw do odmowy wydania decyzji o warunkach zabudowy, nawet jeśli jest niezgodna z przyjętą polityką przestrzenną miasta. Przyznała, że jest to wada prawna, która stwarza takie problemy zarówno dla mieszkańców, którzy inwestują pieniądze i czas w jakieś zagospodarowanie oraz dla miasta, które próbuje rozwiązać te konflikty.

Pani Dorota Staręga podsumowując wątek niezgodności decyzji o warunkach zabudowy z polityką przestrzenną miasta powiedziała, że Miejską Pracownię Urbanistyczną przy sporządzaniu projektów planów miejscowych ograniczają decyzje, które zapadły w uchwalonym i obowiązującym studium. Przypomniała, że decyzje o warunkach zabudowy są odrębną procedurą. Powiedziała, że najlepiej zakończyć ten wątek i przejść do pytań i zagadnień, które jeszcze nie zostały poruszone na spotkaniu. Następnie

przywołała terminy wyłożenia i poinformowała o możliwości składania uwag. Dodała jeszcze, że ten poruszany temat polityki przestrzennej miasta jest trudny do omówienia na dyskusji dotyczącej konkretnego planu miejscowego. Powiedziała, że politykę przestrzenną miasta przyjęli radni w studium oraz w strategii miasta, a przy sporządzaniu projektu planu ta polityka przestrzenna jest realizowana a nie wyznaczana. Poinformowała, że do końca dyskusji została niecała godzina i poprosiła o przejście do wątków, które nie były jeszcze omawiane. Zapytała czy uczestnicy mają jeszcze konkretne pytania do projektu, dotyczące innych zagadnień, które nie były jeszcze poruszane.

Pan [REDACTED] zapytał czy ma rozumieć, że przy projektowaniu planów wiążące jest wyłącznie studium i co w takim razie z interesami prywatnymi.

Pani Dorota Staręga powiedziała, że zgodnie z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym plan sporządzany jest ważąc interesy publiczne i prywatne, ale również projekt planu musi być zgodny ze studium. Wyjaśniła, że to oznacza, że jeśli w studium są wyznaczone tereny otwarte, czyli wykluczone z zabudowy, to znaczy, że w projekcie planu miejscowego taki teren nie może być przeznaczony na cele budowlane. Dodała, że Studium może być aktualizowane i zmieniane, co było już wspomniane podczas dyskusji. Ponownie przypomniała, że na tej dyskusji omawiamy temat konkretnego planu i ustaleń jakie w nim są, a nie ogólnie politykę przestrzenną dla całego miasta. Dodała, że MPU rozumie stanowisko mieszkańców i poinformowała o trwającej procedurze zmiany studium. Na koniec powiedziała, że ustalenia projektu planu są określane na ten moment i zgodnie z aktualnymi przepisami, co nie oznacza, że w przyszłości ten obszar nie zostanie przeznaczony na rozwój zabudowy. Dodała również, że plany miejscowe są sporządzane w zgodności z aktami prawnymi wyższego rzędu.

Pani [REDACTED] nawiązała ponownie do sformułowania użytego w projekcie planu „infrastruktura techniczna – wyłącznie budowlę”. Powiedziała, że katalog infrastruktury technicznej jest katalogiem zamkniętym i można by było doprecyzować o jakie budowle chodzi.

Pan [REDACTED] wyraził wątpliwość czy studium było konsultowane z mieszkańcami i właścicielami gruntów. Zapytał, czy podczas sporządzania studium nie uwzględnia się interesu właścicieli i czy studium było konsultowane.

Pani Paulina Górska poinformowała, że w 2017 r. dokument studium był konsultowany oraz że dokument ten był szeroko prezentowany. Następnie powiedziała, że były wyznaczone punkty konsultacyjne w mieście, gdzie

mieszkańcy mogli przyjść i zapoznać się z planowaną polityką przestrzenną miasta lub mogli przyjść do siedziby MPU. Dodała, że te konsultacje były zorganizowane

w czasie dużo dłuższym niż minimum wyznaczone w ustawie. Ponadto poinformowała, że do Studium zostało złożonych ponad trzy tysiące uwag, z czego można ocenić, że mieszkańcy byli dobrze poinformowani o powstającym dokumencie. Dopowiedziała, że również rady osiedli były bardzo zaangażowane w informowanie mieszkańców o procedurze. Podsumowała, że akcja rozpropagowująca powstający dokument była szeroko rozpowszechniana a ówczesny dyrektor MPU dołożył w tej kwestii wszelkich starań.

Pan [REDACTED] dopytał czy dobrze rozumie, że gmina nie może odmówić wydania decyzji o warunkach zabudowy na wniosek.

Pani Dagmara Meksa odpowiedziała, że prawo określa pięć warunków, po spełnieniu których, decyzja musi zostać wydana. Wyjaśniła, że warunki te to między innymi dostęp do drogi publicznej, dobre sąsiedztwo, czyli lokalizacja podobnego zainwestowania w okolicy. Powiedziała, że jeśli te warunki zostaną spełnione to nie ma podstaw do odmowy wydania decyzji o warunkach zabudowy. Dodała, że zgodność z polityką przestrzenną miasta nie jest warunkiem koniecznym do spełnienia.

Pan [REDACTED] dopytał czy to jest tak, że właściciele gruntów mogli i nadal mogą użytkować tereny rolniczo, ale zanim plan miejscowy wejdzie w życie nieruchomości mają potencjał do uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, a po uchwaleniu planu już go nie będą miały. Zapytał czy strata wartości tych gruntów byłaby brana pod uwagę przy tworzeniu studium.

Pani Dagmara Meksa powiedziała, że procesy odszkodowawcze są każdorazowo oceniane indywidualnie, bo sytuacja każdego właściciela może być diametralnie inna. Dodała, że straty odszkodowawcze nie są wyceniane na etapie sporządzania dokumentów.

Pan [REDACTED] zapytał w którym momencie podczas sporządzania studium interes prywatny był brany pod uwagę.

Pani Dagmara Meksa odpowiedziała, że właściciele wyrażają swoje zapotrzebowanie i interesy we wnioskach oraz w uwagach do dokumentów planistycznych oraz w postaci aktualnego użytkowania nieruchomości.

Pan [REDACTED] powiedział, że dysponowanie własnością zapewnia konstytucja oraz wyraził zdanie, że właściciele gruntów mogą na swoich nieruchomościach robić co chcą. Dodał, że jeżeli jest to ograniczane przez plany miejscowe lub studia to kłóci się to z konstytucją.

Pani Dagmara Meksa powiedziała, że nie jest tak, że właściciele mogą robić ze swoimi gruntami co się podoba. Wyjaśniła, że organy miejskie są zobligowane do regulowania zależności przestrzennych i funkcjonalnych pomiędzy właścicielami. Kontynuowała mówiąc, że konstytucyjne prawo własności jest ograniczone w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w art. 6, który ustala, że granice prawa własności są regulowane w planach miejscowych. Dodała, że gdyby nie było takiej możliwości, to wtedy właściciel danej nieruchomości nie mógłby przewidzieć jaka inwestycja pojawi się po sąsiedzku i czy nie będzie negatywnie wpływać na warunki i możliwości innych nieruchomości. Stwierdziła, że po to są regulacje planistyczne, aby to co się dzieje w przestrzeni nie było sumą zachcianek każdego z właścicieli.

Pani Dorota Staręga dodała, że takie regulacje są zgodne z przepisami wyższego rzędu oraz powiedziała, że poza ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym prawo budowlane również w pewien sposób ogranicza sposób zagospodarowania nieruchomości.

Pan Dariusz Kiedrzyński przypomniał, że jest to dyskusja o projekcie planu miejscowego i poprosił o zadawanie pytań dotyczących projektu.

Pan [REDACTED] powiedział, że pani Dagmara Meksa brzmi jak polityk i zapytał czy startuje w wyborach i z jakiej listy. Stwierdził, że odpowiada na pytania lawirując między przepisami i nie odnosi się konkretnie do pytań. Zwrócił uwagę na tereny położone między ulicami Pomorską i Popielarni, znajdujące się poza granicami planu oraz zapytał czy Pani Dagmara Meksa chce by te tereny były nadal użytkowane rolniczo. Poinformował, że mieszkańcy nowych osiedli skarżą się do miasta, że zwierzęta gospodarcze załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne pod ogrodzeniami, w konsekwencji czego Straż Miejska przyjeżdża i daje mandat właścicielom zwierząt. Zasugerował, że Pani Dagmara Meksa chciałaby aby osiedle Mileszki było wsią. Powiedział, że nie rozumie w jakim kierunku zmierza polityka przestrzenna miasta. Zapytał czy dobrze zrozumiał, że teren osiedla ma nie być doinwestowywany.

Pani Dagmara Meksa powiedziała, że cała dyskusja odnosi się do studium, że są to tereny wyznaczone jako nieinwestycyjne.

Pan [REDACTED] powiedział, że z tego co rozumie to ulica Popielarnia zostanie zachowana w obecnej formie, że nie zostanie zrobiona kanalizacja ani oświetlenie, ani nie zostanie poszerzona. Zapytał, czy Pani Dagmara Meksa uważa, że ten teren zostanie zamrożony dopóki MPU nie uzna, że inne tereny w Łodzi zostaną zapełnione zabudową. Powiedział, że to MPU ustala, którzy mieszkańcy mają prawo zarobić sprzedając działki jako budowlane, a które tereny mają czekać, aż ktoś wykupi je jako tereny rolne i sprzeda jako tereny miejskie, jak MPU zmieni je na inwestycyjne. Następnie powiedział, że widzi podobieństwo z sytuacją CPK i wykupu terenów w Baranowie, gdzie Państwo kupuje więcej terenów, żeby potem je sprzedać jako inwestycyjne. Zapytał czy dobrze rozumie.

Pani Paulina Górską poprosiła o możliwość skomentowania zanim projektanci odniosą się do pytań. Poprosiła o niezwracanie się personalnie do pracowników MPU sugerując, że oni osobiście chcą zrobić krzywdę mieszkańcom. Poinformowała, że proces kształtowania polityki przestrzennej miasta jest złożony. W trakcie sporządzania studium MPU przedstawiło radzie miejskiej trzy warianty rozwoju miasta, z których został wybrany jeden i został on wyrażony w uchwalonym dokumencie. Podkreśliła, że nie jest to personalne zdanie projektantów, tylko uchwała przyjęta przez radę miasta. Na koniec poprosiła jeszcze raz o nie zwracanie się personalnie do Pani Dągmary Meksy, jakby osobiście ograniczała prawa własności do zarządzania działką.

Pani Dagmara Meksa odniosła się do kwestii urządzenia dróg i poinformowała, że projekt planu nie wskazuje szczegółowego planu urządzenia drogi i nie przesądza czy w tej drodze pojawi się kanalizacja lub oświetlenie. Wskazała, że jest to droga miejska i jeśli znajdą się środki w budżecie oraz jeśli będzie woła mieszkańców, by pojawiły się w tej drodze elementy infrastruktury, to jest taka możliwość, że zostaną zrealizowane. Kontynuowała mówiąc, że odniosła wrażenie, że część wypowiedzi pana [REDACTED] odnosiła się do obszaru znajdującego się poza granicami omawianego projektu planu. Odpowiedziała, że są to tereny rolne, a zabudowa na nich pojawia się po ustaleniu polityki przestrzennej miasta. Osoby, które wprowadziły się na ten obszar po uchwaleniu studium, wprowadziły się na tereny, które nie były przewidziane do rozwoju zabudowy, ale były wskazane jako tereny rolnicze. Podsumowała, że wobec powyższego trudno dyskutować na temat niedogodności, które spotykają tych mieszkańców.

Pani Dorota Staręga dodała, że są to obszary przeznaczone również na zielen naturalną. Poinformowała, że przeznaczenie rolnicze nie jest wymuszone na właścicielach gruntów. Podkreśliła, że jest to przeznaczenie przewidziane na ten moment, ale nie wyklucza zmian przeznaczenia w przyszłości, gdy zajdzie

taka potrzeba. Przypomniała, że dyskusja dotyczy konkretnego projektu planu i ustaleń w nim zawartych. Zwróciła uwagę, że można prowadzić długą dyskusję na temat polityki przestrzennej miasta, ale są to decyzje, które zapadły dużo wcześniej.

Pan [REDACTED] powiedział, że te tereny nie będą się rozwijały, bo MPU zamknęło możliwość rozwoju dla tego obszaru oraz dodał, że nie przybędzie na ten obszar więcej mieszkańców. Zapytał po co w takim razie miasto Łódź wcieliło wieś Mieszki w granice miasta. Powiedział, że MPU zajmuje się planami i zasugerował, że musiał być jakiś plan na ten obszar. Wyraził zdanie, że Mieszki to kula u nogi dla miasta, która do niczego nie jest potrzebna.

Pani Dorota Staręga powiedziała, że nie jest w stanie odnieść się do kwestii powodów przyłączenia Mieszek do miasta Łodzi. Poinformowała, że omawiany projekt planu nie obejmuje całego osiedla Mieszki oraz, że jest wiele terenów nieobjętych planem miejscowym, które są możliwe do zabudowy. Dodała, że jeśli te obszary będą się wypełniać budynkami, to będzie to znak dla miasta, że należy przemyśleć politykę przestrzenną w kształtowaniu tego terenu w przyszłości. Następnie powiedziała, że na terenie miasta Łodzi jest jeszcze wiele terenów, które są przeznaczone pod zabudowę. Zwróciła uwagę, że już wcześniej była mowa o kondensacji zabudowy w jednym miejscu, żeby infrastruktura oraz usługi były zapewnione w sposób dogodny dla mieszkańców oraz powiedziała, że nie może być tak, że zabudowa będzie się rozwijać w sposób rozproszony, o czym również była mowa i o czym jest napisane w studium. Podsumowała mówiąc, że jeśli chodzi o ustalenia projektu planu, muszą być one zgodne z obowiązującym studium, a na ten moment studium na obszarze objętym omawianym projektem planu przewiduje tereny otwarte.

Pan Dariusz Kiedrzyński przypomniał, że dyskusja trwa do godziny 17 i poprosił o konkretne zadawanie pytań, by każdy zainteresowany mógł jeszcze zabrać głos.

Pan [REDACTED] zapytał czy była wizja lokalna, bo odniósł wrażenie, że takiej wizji nie było. Zwrócił uwagę, że cały czas mowa jest wyłącznie o studium. Zapytał również dlaczego jedno osiedle, które nie zostało w pełni wybudowane wyłączone z projektu planu i będzie można je wybudować, a działek przy ulicy Popielarni nie wyłączone z projektu planu i dla nich przewidziano zakaz budynków.

Pani Dorota Staręga poinformowała, że decyzja o granicach projektu planu została podjęta przez Radę Miejską na etapie przystąpienia do sporządzenia

planu miejscowego. Dodała, że przed przystąpieniem do prac nad projektem przeanalizowano obszar pod kątem postępującej zabudowy i między innymi z tego względu postanowiono przyjąć takie granice projektu planu. Poinformowała, że na wspomnianych działkach nie było wówczas zabudowy. Następnie powiedziała, że przeznaczenie zostało wyznaczone na podstawie stanu istniejącego oraz studium. Dodała, że zawsze przy pracach nad projektem planu jest robiona inwentaryzacja terenu i że jest świadomość jak wygląda obecne zagospodarowanie terenu. Powiedziała, że gdy w trakcie sporządzania planu powstaje budynek, to ze względu na ustalenia studium nie można go uwzględnić w projekcie planu. Na zakończenie dodała, że dla istniejącej zabudowy w projekcie planu dano możliwość rozbudowy takich obiektów.

Pani Dagmara Meksa dodała, że w powyższy sposób sankcjonuje się w projekcie planu to, co wydarza się w trakcie prac nad sporządzeniem projektu planu.

Pani [REDACTED] sprostowała, że na działce wspomnianej przez Pana Mateusza Szabata jest zabudowa. Następnie zapytała o to, czy w konsekwencji zmiany ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym omawiany projekt planu będzie nieaktualny i czy ta dyskusja jest na darmo.

Pani Dorota Staręga odpowiedziała, że procedura będzie kontynuowana. Zachęciła do kontaktu po dyskusji nad projektem planu w celu rozmowy na temat zmian w ustawie, bo jest to obszerny temat. Następnie w skrócie podsumowała zmiany informując, że projekty planów będą nadal procedowane oraz że mogą być podejmowane nowe uchwały o przystąpieniu do sporządzenia projektu planu. Dodała, że w ustawie zmienia się nieznacznie procedura sporządzania planów miejscowych, ale te zmiany nie uniemożliwiają kontynuacji prac.

Pani [REDACTED] zapytała w jakim terminie projekty planów zostaną wprowadzone w życie.

Pani Dorota Staręga poinformowała, że uwagi mogą być składane do trzynastego października. Jeśli wpłyną uwagi i zapadnie decyzja o ich uwzględnieniu, trzeba będzie powtórzyć uzgodnienia oraz wyłożenie do publicznego wglądu, co mogłoby trwać mniej więcej cztery miesiące. Jeśli uwagi byłyby odrzucone lub żadne uwagi nie wpłyną, wtedy projekt planu byłby skierowany do rady miasta. Po sesji rady miasta dokumentacja projektowa jest przekazywana do wojewody w celu sprawdzenia jej poprawności, co zajmuje mniej więcej miesiąc. Na koniec poinformowała, że



plan miejscowy wchodzi w życie czternaście dni po publikacji w dzienniku urzędowym województwa. Podsumowała, że gdyby procedura nie była ponawiana, to plan może wejść w życie mniej więcej za trzy i pół miesiąca.

Pani Paulina Górską doprecyzowała kwestię uwzględnienia uwag, informując, że uwagi, które dotyczą wprowadzenia terenów budowlanych w miejscu, gdzie studium tego nie przewiduje, przez wzgląd na brak zgodności muszą być odrzucone. Na zakończenie dodała, że kwestię tę chciała doprecyzować, żeby nie wprowadzać w błąd, że ktoś decyduje o uwzględnieniu uwag podejmuje niezależnie od wszystkiego. Dodała, że każda uwaga jest formalnie analizowana, weryfikacji podlega co jest możliwe do uwzględnienia zgodnie ze studium, a co nie, a później prezydent miasta wydaje zarządzenie rozstrzygające.

Pani [REDACTED] zapytała, czy jeśli osoby posiadające decyzje o warunkach zabudowy, a nieposiadające decyzji o pozwoleniu na budowę, wystąpią teraz z wnioskiem o pozwolenie, uzyskają taką decyzję przed wejściem w życie projektu planu.

Pani Dorota Starega poinformowała, że MPU nie wydaje tych decyzji, więc nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Dodała, że wydawaniem decyzji o pozwoleniu na budowę zajmuje się Wydział Urbanistyki i Architektury.

Pan [REDACTED] powiedział, że wydaje mu się, że wszelkie próby uzyskania pozwoleń na budowę zostaną odrzucone z automatu w związku z procedowanym projektem planu miejscowego.

Pani Paulina Górską sprostowała, że nie ma możliwości wstrzymania wydania decyzji o pozwoleniu na budowę. Dodała, że wstrzymywane mogą być decyzje o warunkach zabudowy dla obszaru gdzie toczą się prace nad projektem planu o czym mówi ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Na koniec wypowiedzi poprosiła o nowe pytania.

Pan [REDACTED] zapytał czy dobrze zrozumiał, że uwagi dotyczące wprowadzenia terenów budowlanych będą automatycznie odrzucane, więc lepiej ich nie składać, bo nic nie dadzą. Następnie stwierdził, że MPU w projekcie planu przeprowadziło legalizację stanu faktycznego. Ponadto stwierdził, że nikogo z MPU nie było na osiedlu Mieszki. Zapytał czy MPU ma informacje o ilości mieszkańców, która przybyła od roku 2018. Zasugerował, że Pani Dyrektor MPU lub Pani Kierownik zespołu projektowego muszą mieć taką wiedzę, skoro planują rozwój miasta. Powiedział, że chciałby wiedzieć czy tereny uznane za właściwe do rozwoju zabudowy mieszkaniowej również mają

takie przyrosty mieszkańców. Powiedziała, że jeśli tych informacji nie uzyska dzisiaj, to wystąpi o informację publiczną w tym zakresie, a jeśli zostanie odpowiedź, że nie jest to w kompetencjach MPU, to poprosi o przekazanie wniosku do jednostki, która mogłaby takie informacje posiadać.

Pani Paulina Górka odpowiedziała, że w tym momencie nie jest przygotowana do udzielenia odpowiedzi na zadane pytanie. Ponadto poinformowała, że jeśli MPU nie dysponuje danymi, to odpowiada, że nie posiada takiej informacji. Nie może również zgodnie z przepisami ustawy o dostępie do informacji publicznej przekazać takiego wniosku do innej komórki.

Pan [REDACTED] przerwał wypowiedź pani Pauliny Górskiej. Stwierdził, że Pani Dyrektor musi wiedzieć jak miasto Łódź się rozwija.

Pani Paulina Górka ponownie powiedziała, że jeśli MPU nie posiada takich danych, to w odpowiedzi będzie tak napisane.

Pan [REDACTED] zaprosił na spotkanie z Dariuszem Jońskim w przyszły czwartek.

Pan [REDACTED] zapytał czy była wizja lokalna.

Pani Dagmara Meksa powiedziała, że zawsze teren jest inwentaryzowany. Dodała, że można odnieść wrażenie, że takiej wizji lokalnej nie było, bo nie ma przełożenia stanu istniejącego na ustalenia planu, ale wyjaśniła, że nie jest możliwe uwzględnienie zabudowy istniejącej, gdy jest zlokalizowana niezgodnie ze studium. Na koniec nawiązała do kwestii poruszanych wcześniej przez Panią [REDACTED] odnośnie budowli jakie mogą pojawić się w drodze i poprosiła o doprecyzowanie tego zagadnienia w uwadze.

Pan [REDACTED] wyjaśnił za Panią [REDACTED] że głównie interesowała ich kwestia wodociągów.

Pani Dagmara Meksa powiedziała, że zapisy projektu planu dopuszczają taką możliwość i dodała, że jeśli chciano by doprecyzować jakieś inne kwestie, to prosi o wyrażenie ich w uwadze.

Pan Dariusz Kiedrzyński zakończył dyskusję publiczną przypominając o terminach wyłożenia i składania uwag oraz podał numer telefonu do kontaktu z Panią projektant Dorotą Staręgą.

Zakończono dyskusję publiczną.

II. Uwagi zgłoszone w trakcie dyskusji.  
Nie złożono uwag w trakcie dyskusji.

III. Informacja o sposobie spełnienia wymogów zawartych w art. 8d ust. 2 ustawy w przypadku przeprowadzenia dyskusji publicznej za pomocą środków porozumiewania się na odległość:  
Dyskusja odbyła się za pomocą środków porozumiewania się na odległość, co jest zgodne z art. 8d ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Przeprowadzono ją w aplikacji Microsoft Teams, w sposób umożliwiający każdemu uczestnikowi zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego.


Protokół sporządzono w 3 egzemplarzach z przeznaczeniem:

- 1) dla Prezydenta Miasta;
- 2) dla dokumentacji planistycznej;
- 3) dla publicznego wglądu.

Protokół zawiera dziewiętnaście ponumerowanych stron oraz listę obecności.

Łódź, dnia 9 października 2023 r.

Protokół sporządziła:  
mgr inż. Dorota Starega

  
Starszy Projektant  
w Zespole Projektowym  
Nr 4 w MPU w Łodzi.

**Pierwszy Wiceprezydent Miasta Łodzi**

  
**Adam PUSTELNIK**

## Załącznik do protokołu

Lista obecności na dyskusji publicznej nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Pomorskiej, Iglastej, Jugosłowiańskiej i Popielarni przeprowadzonej w dniu 12 września 2023 r.

1. Paulina Górską – Zastępca Dyrektora MPU
2. Dagmara Meksa – kierownik zespołu projektowego nr 4 MPU
3. Dorota Staręga – Starszy projektant w zespole projektowym nr 4 MPU (prezenter)
4. Dariusz Kiedrzyński – Projektant w zespole projektowym MPU nr 4 MPU (moderator)
5. Pan [REDACTED] – Przewodniczący RO Mieszki
6. Pan [REDACTED]
7. Pani [REDACTED]
8. Pani [REDACTED]
9. Pan [REDACTED]